CENA PROPAGANDOWA 10 GROSZY.

ROK II. WARSZAWA, 31 SIERPNIA 1926 R. Nr 16 (58).

GŁOS OFICERA PODOFICERA SZEREGOWCA REZERWY

CZASOPISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNE BEZPARTYJNE

POŚWIĘCONE ZESPOLENIU IDEOWEMU OFICERÓW, PODOFICERÓW I SZEREGOWCÓW REZERWY NA GRUNCIE ICH PRZYNALEŻNOŚCI DO WOJSKA POLSKIEGO I PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWEMU.

STOWARZYSZENIE REZERWISTÓW I BYŁYCH WOJSKOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

DZIAŁ URZĘDOWY.

STATUT.

Statut Stowarzyszenia znajduje się w Ministerstwie spraw wojskowych. W początkach m-ca września ma zostać w nieco zmienionej formie zaakceptowany, poczem nastąpi legalizacja w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

ORGANIZACJA KÓŁ.

Koła Stowarzyszenia organizują się, bądź zostały już zorganizowane w następujących 42 miejscowościach: Baranowicze, Biała-Podlaska, Błotków, Brześć nad Bugiem, Czarna, Dereczyńce, Drobin, Druja, Huszcza, Katowice, Kletowszczyzna, Kosów-Poleski, Koszoły, Kowniatyn, Kramsk, Lublin, Łachwa, Łohiczyn, Łomazy, Łuck, Łuniniec, Mława, Nieśwież, Ostrołęka, Pińsk, Płock, Poznań, Radom, Sambor, Sarny, Sejny, Siedlce, Słupca, Stolin, Studzianka, Suwałki, Tarnopol, Warszawa, Wilno, Włodawa, Zamosze i Żydaczów.

Rezerwiści i byli wojskowi, którzy chcieliby zorganizować koła Stowarzyszenia w innych miejscowościach, proszeni są o zawiadomienie sekretarjatu Stowarzyszenia.

KOŁO W BRZEŚCIU NAD BUGIEM.

W dniu 17 sierpnia r. b. odbyło się pod honorowem przewodnictwem dowódzcy garnizonu gen, Milewskiego walne zgromadzenie członków koła, na którem do władz powołano:

do zarządu pp.: Wyczółkowskiego Romana — prezes, Korzeniowskiego Stanisława — wiceprezes, Barylskiego Franciszka — skarbnik, Mazurkiewicza Wacława — sekretarz, Sadowskiego Michała, Mossakowskiego Wincentego, Błażewicza i Chmielowskiego Michała;

do komisji rewizyjnej pp.: Chomiankę, Kozaczyńskiego, Kuleszę. Pietruczenkę i Wągrowskiego.

Organizację koła przeprowadzili pp. Stopiński i Szczepański.

Prace w zarządzie podzielone zostały na sekcje, kierownictwo któremi objęli pp.: Korzeniowski — organizacyjną, Chmielowski — administracyjno-gospodarczą, Sadowski — wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Mossakowski — pracy i opieki społecznej, Wyczółkowski — prasy i propagandy i Błażewicz — kulturalno-oświatową,

Sekretarjat urzęduje codziennie w godz. 17—19 w lokalu Stowarzyszenia urzędników państwowych „Ognisko" na kolonji im. Narutowicza 8.

ZAPISY DO STOWARZYSZENIA
PRZYJMUJE SEKRETARJAT
WARSZAWA, UL. SENATORSKA 22
TELEFON 168-74

KOŁO ST. M. WARSZAWY.

Przypominamy że walne zgromadzenie członków koła odbędzie się w dniu 12 września r. b. o godz. 10 w Białej sali pałacu Mostowskich.

Sekretarz
Stefan Krzaczyński.

ZJAZD DELEGATÓW.

Przypominamy że walny zjazd delegatów odbędzie się w tymże dniu i w tejże sali, lecz o jedną godzinę później.

Prezes
Jan Nowodworski.

Koniec działu urzędowego.

VII KONGRES „F. I. D. A. C'U." W WARSZAWIE.

W pierwszych dniach września rozpoczynają się w naszej stolicy obrady VII-go z rzędu Kongresu Zrzeszenia międzyalianckiego byłych wojskowych, noszącego oficjalną nazwę francuską „Federation Interalliée des Anciens Combattants", co w skrócie pierwszych liter tej nazwy daje: „F. I. D. A. C.", stąd też zrzeszenie popularnie zwie się „Fidac", u nas zaś spolszczone zostało na Fidak i pod tą też nazwą najbardziej jest znane.

Zrzeszenie to, zażywające już dziś sławy światowej, a posiadające znaczenie wprost olbrzymie, założone zostało w r. 1920 dnia 28 listopada i powstało z inicjatywy deputowanego francuskiego p. Karola Bertrand, wielkiego znawcy naszych stosunków i szczerego przyjaciela Polski, odznaczonego słusznie przez rząd nasz wysokim orderem. Pan Bertrand jest bowiem komandorem orderu „Odrodzenia Polski".

Jakież są cele tej nadzwyczaj już dziś na zachodzie popularnej organizacji? Oto przedewszystkiem zacieśnianie węzłów koleżeńskich, nawiązanych wśród wielu miljonów żołnierzy walczących swego czasu o wspólne zasady, wspólne dobro duchowe, na wszystkich frontach świata. Oto pobudzanie tych szlachetnych uczuć i pielęgnowanie tych wzniosłych idei. Idei wzmocnienia i zapewnienia trwałości pokoju drogą stworzenia stałego i licznego zastępu obrońców pokoju, okupionego swego czasu tak drogo kosztem nietylko wielu miljardów szlachetnego kruszczu, ale przedewszystkiem — wartościami tak bezcennemi, jak morze krwi i łez przelanych, całych, bogatych i ludnych krain zamienionych w perzynę.

„Fidac" jest bodaj największą na świecie co do swej liczebności organizacją i łączy w swych szeregach kilkanaście związków wojskowych Belgji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Francji, Anglji, Italji, Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i Polski w ogólnej liczbie 8 miljonów członków czynnych, byłych kombatantów!

Najliczniej, oczywiście, reprezentowane są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Wielka Brytanja. Legjon amerykański, odgrywający w życiu społecznem Stanów Zjednoczonych rolę wprost olbrzymią, liczy około 2 miljonów członków. Drugą najsilniejszą co do liczebności organizacją jest legjon brytyjski. Powagę jego reprezentuje już choćby ten fakt, iż członkowie legjonu zasiadają w liczbie kilkudziesięciu na ławach angielskiej izby gmin w różnych ugrupowaniach, począwszy od szeregów konserwatystów, kończąc na członkach Partji Pracy. Polskę reprezentuje między innymi Związek inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, jest to trzecia z kolei co ilości członków organizacja „Fidac'u".

Z najpoważniejszych członków organizacji, prócz wymienionego przez nas wyżej, założyciela organizacji, p. Bertrand, podkreślić należy zasługi prezesa honorowego, płk. Millera, wybitnego parlamentarzysty amerykańskiego. Przewodniczącym obecnym zrzeszenia jest płk. armji angielskiej George Crossfield, znany z obrony praw Polski na terenie Ligi Narodów przy jednym z zasadniczych sporów z wolnem miastem Gdańskiem, sekretarzem zaś generalnym jest p. Roges Marie d'Avigneau — kawaler krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski".

Odbywający się obecnie w Warszawie doroczny kongres „Fidacu", na który wszystkie organizacje poszczególnych państw wysyłają po 10 delegatów i 2 delegatki, jest najwyższą władzą organizacji. Pierwsze dwa kongresy odbyły się w Paryżu, następne zaś w Nowym Orleanie, Brukseli, Londynie i w Rzymie. Obrady obecnego kongresu odbywającego się w Warszawie i w Krakowie trwać będą od 4-go do 12-go września.

Karol Koźmiński.

SPRAWOZDANIE.

z walnego zebrania koła suwalskiego Związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 24 maja r. b. o godz. 3 popoł. w lokalu własnym, przy ul. Kościuszki, pod Nr. 100.

Zebranie powyższe zostało zwołane w myśl uchwały zarządu koła z dnia 5 maja r. b. — Porządek dzienny zebrania następujący: 1) zagajenie zebrania, 2) odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania, 3) sprawa przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, 4) sprawa sekcji samopomocy, 5) sprawa sekcji kulturalno-oświatowej, 6) sprawa chóru i teatru i 7) wolne wnioski.

Na zebranie przybyło przeszło 22 członków koła, oraz wielu podoficerów do koła nienależących, jak również oficer przysposobienia wojskowego przy 41 p. p. kpt. Hurczyn.

Zebranie zagaił prezes zarządu koła kol. Zygmunt Sieńko, który przedewszystkiem podziękował kpt. Hurczynowi i zebranym za tak liczne przybycie na zebranie, następnie zaś kładąc nacisk na główny cel Związku podoficerów rezerwy (przysposobienie woj-

skowe i wychowanie fizyczne), nawoływał do pracy w tym kierunku wszystkich czynnych członków koła, nadmieniając, że tylko ta organizacja istnieć może i okazywać swoją żywotność, oraz postępować naprzód, której całe ciało, to jest wszyscy członkowie, jak jeden mąż pracują i w której jest porządek, karność koleżeńska i posłuszeństwo.

Na przewodniczącego zebrania jednogłośnie wybrano kol. Józefa Jankowskiego, który ze swej strony zaprosił na assesorów kol. Zygmunta Sieńko i Józefa Milewskiego, na sekretarza zaś kol. Antoniego Krynickiego.

Następnie kol. Antoni Krynicki odczytał protokół poprzedniego walnego zebrania członków, który to protokół został przez zebranych przyjęty i akceptowany.

W sprawie przysposobienia wojskowego zabrał głos komendant koła kol. Józef Milewski, który nawoływał do jaknajliczniejszego uczęszczania na ćwiczenia wojskowe i wychowania fizycznego, zaznaczając, że dotychczas bardzo mało członków interesuje się tą tak ważną dla koła sprawą.

Następnie zabrał głos kpt. Hurczyn, który popierał słowa przedmówcy i prosił zebranych aby nie zaniedbywali swych obowiązków względem Ojczyzny i przygotowywali się do stania w każdej chwili i wszędzie w Jej obronie.

Kol. Zygmunt Sieńko zabierając głos w tej tak ważnej sprawie z wielkim naciskiem popierał swych przedmówców, zaznaczył, że wszyscy członkowie muszą należeć do sekcji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w myśl statutu Związku podoficerów rezerwy i mogą być zwolnieni tylko od ćwiczeń wojskowych inwalidzi i członkowie zaliczeni do pospolitego ruszenia i dlatego nieuczęszczający na ćwiczenia członek będzie potępiany przez kolegów, o ile się przedtem nie usprawiedliwi.

Ponadto przemawiali w tej sprawie kol. Józef Kukowski, Kazimierz Ancewicz i Franciszek Walendzewicz.

Dla dogodności członków ćwiczących się ustalono godziny ćwiczeń następujące: od 5 do 6'30 wieczorem i od 6 do 8 rano co niedziela.

Następnie kol. Sieńko odczytał regulamin sekcji samopomocy, który jednogłośnie został przyjęty i akceptowany, poczem przemawiali w tej sprawie kierownik działu pomocy materjalnej tej sekcji kol. Józef Jankowski i kol. Zygmunt Sieńko, wyjaśniając zadania sekcyj i poszczególne paragrafy regulaminu tejże.

Dalej kol. Michał Duplicki kierownik działu czytelni i bibljoteki, odczytał regulamin dla sekcji kulturalno-oświatowej, który również akceptowano, poczem zabrał głos kol. Zygmunt Sieńko, prosząc członków do zapisywania się na listę życzących brać udział w chórze i teatrze, które prowadzi powyższa sekcja i nawoływał do pracy, zaznaczając, że tylko ta organizacja będzie silną moralnie i materjalnie, w której jest ład, porządek i przyjaźń koleżeńska.

W wolnych wnioskach kol. Zygmunt Sieńko poruszył kwestję wpłacania wpisowego i składek członkowskich, wobec czego jednogłośnie postanowiono wpłacać wpisowe oraz składki członkowskie nie później jak do 5-go każdego miesiąca.

Na tem zebranie zakończono, po wyczerpaniu porządku dziennego, o godz. 6'15 wieczorem.

Z POGRANICZA WSCHODNIEGO.

Pińsk, 25 sierpnia 1926.

Podjęcie walki z nadużyciami przez nowy rząd i zdecydowane stanowisko w tej sprawie nietylko przez Marsz. Piłsudskiego, lecz także Prezydenta Mościckiego obudziło jak najlepsze nadzieje, że elementy państwowo-twórcze nareszcie nie będą, jak dotychczas, prześladowane i zaniedbywane, lecz będą tworzyć rzeczywistą podstawę bezpieczeństwa naszego państwa.

Los osadników wojskowych jest dobrze znany, więc w tej korespondencji pragnę zwrócić uwagę na jedną bolączkę w województwach wschodnich b. poważną, na brak opieki nad żołnierzami rezerwy, którzy odbyli teraz polską służbę wojskową. Corocznie wraca tych chłopców około 30 tysięcy do domu; w czasie służby zwiedzili zachodnie województwa, nawykli do wyższych niż w domu potrzeb kulturalnych, nauczyli się czytać i pisać; mówią dobrze po polsku i nie widać na nich tej próżnej fanfaronady i nieodpowiedzialnej junakerji, powszechnej na wschodzie. Jednem słowem typ dodatni, z którym nie wytrzymuje porównania dawny, zahukany żołnierz rosyjski, będący przy nim surową kłodą. Spokojna i refleksyjna bowiem natura słowiańska nie znosi działającej na nerwy płytkiej i krzykliwej błyskotliwości bizantyjsko-azjatyckiej, jaką odznacza się Rosja wzgl. Wielkorusowie.

Wróciwszy do swej wioski, wpada młody wojak w dawne środowisko i liść po liściu więdnie na tej bujnej latorośli. Złe siły łatwo młodzieńcowi uprzytomnią, że mu to nic nie daje, bo w urzędzie tak samo go nawymyślają, jak i bez służby wojskowej, a nawet gorzej, gdyż niejeden „bywszy czynownik“ carosławny, a obecnie władca na urzędzie polskim, tak go przyjmie, żeby mu się raz na zawsze odechciało być jego konkurentem. Nie jest nim w istocie, gdyż czynniki miarodajne jeszcze nie okazują, że żołnierz rezerwowy jest coś więcej wart dla państwa, niż zwyczajny opryszek. Gorliwi opiekunowie z za kordonu czyhają tylko na każdą sposobność, aby zaagitować na swoją korzyść, w czem znajdują wielu pomocników wśród tutejszych. Nie tylko stamtąd płynie demoralizacja. Jeszcze masy literatury rosyjskiej nowej i przedwojennej, ale jednakowo ociekającej nihilizmem i anarchią duchową, krąży wśród bezkrytycznego tutejszego społeczeństwa, szczególnie wśród zrusyfikowanych żydów, którym dogmat Tołstoja „niesprzeciwiania się złu“ b. się podoba.

Tak więc jeżeli państwo łoży przez dwa lata na wychowanie żołnierza-obywatela, to powinno także na dalsze lata zaprzągać go do pracy państwowej, gdyż inna racja stanu jest dla każdego państwa samobójstwem.

W. W.

Poczta opłacona ryczałtem.

ZDZISŁAW KLESZCZYŃSKI.

WSPOMNIENIA WOJENNE.

SZARŻA.

c. d.

Na przełaj, łąkami, rwała konnica kozacka. Rozsypała się w ławę, szeroko, może na jaki kilometr, może więcej...

Od rzeki zaś, do której pędzili kozacy, od brodu, zaczęły bzykać na ich spotkanie z początku rzadko, potem coraz częściej, kulki ułanów, rozrzuconych w tyraljerze. Najbliżej olszyny leżał za swoimi ludźmi porucznik Sędzimir, który przedtem prowadził szwadron. Dalej — drugi pluton, porucznika Janowicza, i czwarty Abramowicza. Rotmistrz Zawadzki musiał też leżeć między swoimi ludźmi, jak to czynił zawsze, ilekroć wypadało walczyć pieszo. — Gdzie? O tym wiedział teraz tylko porucznik Kobuła.

Ogień wzmagał się tymbardziej, im bliżej rzeki byli kozacy. Ułani, dobrze ukryci, prażyli wroga celnie. Chociaż strzelali do jeźdźców, lecących co koń wyskoczy, przytem, rozsypanych szeroko, widać było, jak coraz to jakiś kozak daje nurka w gęstą trawę... Kilkanaście koni galopowało już luzem... Dwa upadły...

Ale, im bliżej rzeki, tym gorsze niebezpieczeństwo zaczynało zagrażać spieszonym ułanom. Zsadzili wprawdzie z siodeł część kozaków, ale pozostali, nic a nic nie zwalniając pędu, szarżowali na ułanów, zdecydowani widać za wszelką cenę sforsować w tym miejscu bród...

Widać było teraz, jak na dłoni, rosłych, dzikich chłopów, pochylonych nad karkami ścigłych koni... Nie zdjęli nawet karabinów, wiedząc, że niewieleby zaszkodzili Polakom, dobrze zamaskowanym nad rzeką... Liczyli zato na impet swej szarży, na chyżość wierzchowców, a na ostatku — na swoje niezawodne cięcia...

Zaskoczeni zrazu salwami — oprzytomnieli. Zorjentowali się, że wpadli w zasadzkę; ale zorjentowali się też, że nieprzyjaciel niema najstraszniejszej broni, któraby mogła ich skosić: karabinów maszynowych!

Więc nabrali teraz otuchy, bo byli już dość blisko rzeki. Przejadą po głowach Polaków, jak wiatr!... Zarąbią, kogo dosięgną!... Ogień, mało skuteczny z wielkiej odległości, niewiele również szkodzi zbliska, gdy zdenerwowany żołnierz zawsze prawie zgóruje, strzelając do nadlatującej kawalerji... Co mieli zapłacić, zapłacili... Leży ich tam kilkunastu... Więcej już mało kto padnie!...

W tej chwili jednak, pchnięci cichym rozkazem, skoczyli do siodła ułani z pierwszego plutonu. Porucznik Kołuba ogarnął swoich ludzi płonącymi oczami, zaczym skomenderował wolno i dobitnie:

— Do szarży!

Nie potrzebował swej garstce wydawać innych rozkazów. Stary żołnierz wiedział, co ma robić.

Pluton ściągnął cugle.

— Za mną — marsz!

Poczuwszy ostrogi, wypadł z olszyny kasztanek porucznika jednym susem. Wypadł z gęstwiny pluton, jak strzała — i rozwinął się bez komendy w ławę, podobną lecącej, kozackiej, tylko o ileż mniejszą!...

— Hurrra! (c. d. n.)

OD ADMINISTRACJI.

Wobec tego, że w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu wydaliśmy po jednym numerze „Głosu", zamiast trzech, prenumeratę liczyć będziemy tylko 1 zł. za całe trzy miesiące.

Prenumeratorom, którzy opłacili już prenumeratę w sumie 3 zł. za powyższe miesiące nadwyżka zaliczona zostanie na wrzesień i październik.

REZERWIŚCI I BYLI WOJSKOWI PRENUMERUJCIE SWÓJ ORGAN.

Czytelnicy, którzy życzyliby sobie otrzymywać „Głos" na kredowym papierze zechcą nas o tem zawiadomić i przysyłać dodatkowo po 1 zł. miesięcznie,

Poraz trzeci publicznie przypominamy niżej wyszczególnionym Związkom oficerów rezerwy o moralnym obowiązku zapłacenia za pismo które się otrzymywało.

Czyżbyśmy mieli przypuszczać że Związkowi zależy na pognębieniu nas?

Dłużni nam są:

Poznań	824 zł.	45 gr.
Warszawa	360 „	— „
Częstochowa . . .	226 „	80 „
Grudziądz	211 „	— „
Grodno	168 „	75 „
Toruń	138 „	45 „
Równe	113 „	— „
Kraków	73 „	50 „
Wilno	44 „	75 „
Lwów	38 „	75 „
Białystok	36 „	75 „
Łódź	33 „	75 „
Tarnopol	33 „	75 „
Katowice	33 „	75 „
Kielce	33 „	75 „
Dąbrowa Górnicza .	33 „	75 „
Razem . . .	2.404 zł.	95 gr.

Prenumerata kwartalna 3 zł., miesięczna 1 zł. wraz z przesyłką, na kredowym papierze cena podwójna. Ogłoszenia: 1 str. 160 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł. 1/16 str. 10 zł., 1/32 5 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Senatorska 22. Telefon Nr. 168-74.

Redaktor i wydawca kpt. rez. Stefan Krzaczyński. Administracja czynna w godz. 10—14 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Warszawa, Przejazd 10.